

## BEATA KOŁSUT

ur. 1961; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cegielnia Czechówka Górna, praca w cegielni, ulica Drobna, ulica Drobna 48, dzieciństwo, zabawy dziecięce, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

### Cegielnia na Drobnej

Mieszkałam na Drobnej 48, niemalże vis-à-vis komina cegielni, może odrobinę dalej. Po prostu – po przeciwnej stronie ulicy. Cegielnia w każdym domu, gdzie mieszkali dzieci, nie była miejscem uwielbianym przez rodziców. Pod karą wymierzenia strasznego lania, nie wolno było nam tam chodzić, bo zdarzały się na tej cegielni bardzo często wypadki. Najgorszym, takim najstraszniejszym dla mnie czarnym ludem na cegielni był stróż, który gonił wszystkie dzieci. I bardzo słusznie, bo nie wolno było dochodzić do tych pieców, gdzie wypalano glinę. Zaraz za cegielnią, w kierunku Orfeusza dzisiejszego, było wyrobisko gliny z żelaznymi wagonikami. Tam to już absolutnie nie wolno nam było chodzić, ale chodziliśmy. Glinę ładowano na wagony, dostarczano do samej cegielni. Tam chyba rozrabiano z wodą. Kobiety, strasznie ciężko pracujące, miały formy drewniane w kształcie cegły pośrodku, z dwoma uchwytyami. Te formy miały sygnaturę cegielni pośrodku. Kobiety nakładały glinę do środka. Pomiędzy szopami były duże place, gdzie w początkowym procesie świeże cegły były rzędami wykładane, aby obeschły na słońcu. Ma się rozumieć, musiało się to odbywać w okresie, kiedy świeciło słońce. Więc to była strasznie ciężka praca i my jako dzieci zdawaliśmy sobie oczywiście z tego sprawę. Ale były łobuziaki, które się zakładały, żeby przelecieć się po tych mokrych ceglach. Dzieci sobie nie zdawały sprawy, jaką szkodę wyrządzają. Właśnie wtedy stróż miał duże pole do popisu: skargi u rodziców, łącznie z karą cielesną, niestety. Bez przerwy brudziliśmy się w tej cegielni, najlepsze zabawy były w chowanym w tych szopach. Latało się po nich, nawet po dachach, więc tam się zdarzały wypadki. Niejeden dzieciak spadł stamtąd. Także cegielnia była placem zabaw dla dzieci z całej Drobnej, łącznie z wyrobiskiem gliny trochę dalej i wagonikami oczywiście, bo to była atrakcja numer jeden. Cegielnia na tyle wrosła w krajobraz Drobnej, że jak się mieszkało, nie stanowiła dla nas jakiejś uciążliwości, bo to przecież była cicha praca. Była takim naturalnym krajobrazem dla nas. Po przeciwnej stronie cegielni były domy

mieszkalne i piękne ogrody, pola, gdzie także się bawiliśmy. I tam był dla nas prawdziwy raj.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-09-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"